Nr. 76 (1707). Cena 250.000 mk Włocławek, środa dnia 2 kwietnia 1924 r Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł.— 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL i ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-Ej PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Własne cierpienia uczą, że nikomu nie trzeba robić przykrości. *Bolesław Prus.*

Rola rzemiosł w Polsce.

Zapewne żadna gałąź gospodarcza nie wzbudza tak mało zainteresowania, jak rzemiosło. Żyje ono własnem życiem swych sfer, a zlekceważyli je nawet ekonomiści, działacze społeczni, czy państwowi. Wszystkim wiadomo, że rzemieślnicy istnieją, lecz jedni ich zestawiają z robotnikami, inni po za szewcem i krawcem, nie dotrzymują w ich pamięci terminu, oraz łaknącym wysokiej ceny, innej postaci rzemieślniczej sobie nie uprzytomniają.

Dalej każdy fabrykant mały kapitalista czy też spekulant o ile używa tytułów rzemieślniczych, jak zegarmistrz, jubiler, parasolnik, blacharz lub t. p. uchodzi za mistrza, choć żadnej praktyki zawodowej nie zaznał, a więcej zna się na handlu i pośrednictwie, nie zawsze czystem, niż na przerobie z surowca sztuki wykończonej, a często z różnych materjałów pięknie dobranej i dopasowanej. Tu leży granica między szablonem, a sztuką, dawniej zwana kunsztem, fuszerką, a wyrobem trwałym i w formie swej pięknym. Te dwa stosowania pracy wzajem się zwalczają i niszczą. Największym szkodnikiem w rzemiośle jest ohyda formy i psucie materjału przez niedbałe lub nieumiętne wykonywanie. To też całe prawodawstwo rzemieślnicze iść winno w kierunku obrony prawdziwego rzemiosła i obrony od nadużyć, niestety często stosowanych przez pseudo-rzemieślników.

Od dawien dawna w Polsce był stosowany system obrony uczciwej wytwórczości przez system cechowy, dający jedynie gwarancję dobrego i praktycznego wyszkolenia w warsztacie.

Rzemiosła kwitły i przetrwały najgorsze czasy zaborców. Jedynie szkolnictwo dopełniające pozostawiało wiele do życzenia.

Piękną kartę w historji pozostawiło mieszczaństwo rzemieślnicze w obronie miast, a początkowo obce stawało się z czasem podstawą jedyną polskiego stanu trzeciego.

Ilekroć Tatarzy, Szwedzi czy inni najeźdźcy niszczyli miasta, Polska się chyliła, a w czasach pokoju, znów napływała kolonizacja mistrzów z Zachodu, którzy nieśli do Polski zamiłowanie swe do pracy i zawodu. Najlepszymi ich uczniami byli wieśniacy i małomiasteczkowi proletarjusze, których krew dała początek rzemiosłu, a więc i mieszczańswu polskiemu. Tą drogą powstała inteligencja miejska, która tak wielką rolę odgrywała i odgrywać winna w szeregach obywateli państwa.

Żeden inny zawód nie zastąpi tej drabinki społecznej, która pnie w zwyż od analfabetyzmu i biedy do wiedzy i samowystarczalności gospodarczej.

A wszak i drabinka nauki cechowej przez promowanie uczni na czeladnika, czeladnika na mistrza, daje to wyszkolenie drogą tanią, naturalną i praktyczną.

Nie doceniają nasi ekonomiści, działacze i politycy, jaką ewolucję kulturalną i społeczną niesie rzemiosło przez wysiedlenie bezrolnych i małorolnych do miast i miasteczek, a przeludnienia wszelkich ośrodków w centrum Państwa na kresy, niedomagające pod wzgl. narodowym i oświatowym.

Przed taką ewolucją chyli się walka narodowościowa i klasowa, budząca nienawiść wśród warstw zróżniczkowanych stanem posiadania, czego wśród rzemiosła się nie odczuwa. A iluż pracowitych i wykwalifikowanych, samoistnych wytwórców przeistacza się na pierwszorzędnych i wzorowych przemysłowców? Drobne pracownie rosną w wielkie zakłady, dające podstawy do wyrównania bilansu handlowego państwa. Niechaj za przykład służą dziś wielkie fabryki, jak Żyradowskie i Norblina w Warszawie, zapoczątkowane przed laty przez ich imienników, a znawców swego zawodu.

Istota tej akcji ewolucyjnej nie podlega wątpliwości, należałoby tylko usunąć doktryny, stosowane często z dobrej i złej woli, a krzywdzące rozwój rzemiosła. Błąka się do dziś dnia twierdzenie, że wielki przemysł zwalczy rzemiosło. Twierdzenie to absurdalne dowodzi niezrozumienia istoty rzemiosła.

Wiele, wiele możnaby powiedzieć w tej sprawie, by stworzyć warunki podniesienia rzemiosła polskiego, a tem samem zwalczać zgniliznę, rozwijającą się wśród brudów ciemnoty i obczyzny w naszych miastach i miasteczkach.

Należałoby zwrócić baczną uwagę na to, że wzmożenie drobnych posiadaczy warsztatów, to zwiększenie tej kategorji obywateli, którzy, zawsze zaznaczali się umiłowaniem tradycji, przywiązaniem do wiary, ofiarnością krwi i mienia w obronie Ojczyzny i swego miasta. Rozwój rzemiosła, to nietylko opoka ładu i porządku, ale uzdolnienie obywateli do płacenia podatków.

Walą się stare dęby i graby podczas nawałnicy, zaś kryzys dotyka łatwiej gałęzie wielkiego przemysłu, a młode dębczaki i strzeliste sosny ostają się, bo drobne warsztaty pracy łatwiej przystosowują się do warunków chwili.

Stwórzmy te warunki, a więc dobre prawodawstwo, życie organizacyjne, możność otrzymania kredytu, surowca, zbytu, a dobrej szkoły zawodowej przedewszystkiem, sprawa załatwiona.

I gdyby przyszło to zrozumienie w sferach miarodajnych, posiew byłby plenny, a zbiory dla dobra ogólnego zapewnione.

Oto jedna z dróg do niezależności gospodarczej, która jest warunkiem koniecznym utrwalenia prawdziwe niepodległości.

Jan Rudnicki.
Poseł na Sejm i Prezes Centralnego Tow. Rzemieślniczego.

Wielomiljardowy majątek państwowy idzie na marne.

(Sprawa dotyczy byłego monopolu przy ulicy Gęsiej.)

Dochodziły nas wieści smutne, a nawet fantastyczne o tem, co się dzieje z byłym monopolem (własność Państwa) przy ul. Gęsiej we Włocławku. Dla sprawdzenia tych wiadomości redakcja »Słowa Kujawskiego« wysłała swego przedstawiciela, aby na miejscu rzecz zbadał i podał już rzeczowe dane. Otóż sprawa byłego monopolu przy ulicy Gęsiej tak się przedstawia:

Ministerjum Dóbr Państwowych pukało do Ministerjum Skarbu, domagając się zasiłku na odrestaurowanie rujnującego się byłego monopolu we Włocławku. Ministerstwo Skarbu z kasy swej na odrestaurowanie gmachów wyasygnowało kilka set miljonów marek. Oczywiście jest to tak mała sumka, że zaledwie wystarczyć może na miesięczną pensję dla stróża.

Wobec takiego stanu rzeczy budynki b. monopolu są bez opieki, zdane na łaskę i niełaskę losu.

Jest wprawdzie urzędowy opiekun b. monopolu w osobie architekta powiatowego, który notabene jest tak zapracowany (w ustawicznych rozjazdach), że doprawdy, przy tak skąpych subsydjach, za które stróża utrzymać nie można, nawet i Salomon z próżnego nie naleje.

Stan budynków przy ul. Gęsiej jest w rozpaczliwem położeniu. Bramy potwierane, szyby prawie we wszystkich oknach (prócz domu mieszkalnego) powybijane. A od czasu najazdu niemieckiego, kto tylko zapragnął cudzego, kradł, ile poradził, ile się dało. Wkrótce przepadły części maszyn, rury, utensylja żelazne, pompy, beczki żelazne, a nawet całe maszyny, klamki od drzwi i rynny cynkowe. I kradzież postępuje w dalszym ciągu, bo niema kto zaopiekować się gmachem b. monopolu.

Rzecz to smutna, ale prawdziwa. Niech tylko zainteresuje się nią szerszy ogół Włocławka, a może sprawdzić wygląd byłego monopolu; niech się zainteresuje Komisja sanitarna, która tam będzie miała dużo do zrobienia.

Przypadkiem w jednym z budynków zastaliśmy dwie osoby przy pracy.

— Panie — tak naraz zagaduje mię jedna z tych osób — tu miljardy, miljardy idą w błoto... naprz. jest tu motor... miljardów dość potrzeba, aby taki motor kupić... a się marnuje.

Ano tak!

Marnują się miljardy, kiedy dziś Państwu miljardy są potrzebne. Czas już wielki przerwać to marnowanie majątku państwowego, czas zaradzić złemu!

Każdemu wiadomo, że od 1920 r. pewne miejscowe urzędy państwowe dokładały wysiłków, aby przenieść swe urzędy do gmachu byłego monopolu.

Starania te rzeczywiście osiągnęły swój cel, ale urzeczywistnić przeniesienia urzędów nie mogą ze względu na poważne braki, jakie się wytworzyły w b. monopolu po tylu latach bezkrólewia. Potrzebne są fundusze na światło elektryczne, kanalizację, na stróża, któryby stale dozorował budynków. Subsydja (parę set miljonów) Min. Skarbu są śmiesznie małe, aby można było choć w pewnej mierze złemu zaradzić.

Wiemy, że Min. Skarbu więcej narazie wyasygnować na odrestaurowanie b. monopolu ze względu na pilniejsze wydatki, nie może.

Należy więc szukać innego wyjścia. Czyż przeto nie byłoby pożądanem choć część pozostałych sprzętów sprzedać, aby w ten sposób za otrzymane sumy pieniężne wyremontować gmach frontowy i budynki stojące w podwórzu b. monopolu. Urzędy, zamierzające przeprowadzkę, mogłyby skutecznie zaopiekować się rujnującym majątkiem narodowym.

Czas wielki o tem pomyśleć!

Michał Tuwan.

Z KRAJU.

Obieg banknotów się zmniejsza. W ciągu ostatnich dni dziesięciu obieg banknotów zmniejszył się o 18 tryljonów. Ogółem ilość środków obiegowych zmniejszyła się w ciągu ostatnich dni dziesięciu o 20 tryljonów, gdyż w tym okresie obieg przekazów własnych w P. K. K. P. zmniejszył się o przeszło 2 tryljony. Pomimo to należy głównie wzmożonemu wpływowi podatku majątkowego.

W sprawie Banku Polskiego. Ze źródła miarodajnego informują nas, że zapisy na akcje Banku Polskiego już są bezwzględnie zamknięte dnia

1 kwietnia r. b. Dnia 15 kwietnia r. b. projektowane jest walne zgromadzenie Banku Polskiego, a dnia 28 kwietnia otwarcie Banku.

Muzea i zbiory państwowe. Na I Walnem Zebraniu członków czynnych P. Instytutu Sztuk P. w Krakowie, pod przewodnictwem viceprezesa prof. L. Wyczółkowskiego, uchwalono po referacie D-ra M. Tretera jednomyślnie następującą rezolucję: Polski Instytut Sztuk P. wyraża opinję, że celem uporządkowania stanu muzealnictwa w Polsce, wprowadzenia jednolitości w państwowej polityce muzealnej, oraz ustalenia racjonalnego sposobu zawiadywania zbiorami państwowemi, należałoby: 1) Wszelkie sprawy muzealne zespolić w jednym urzędzie M-stwa Wyzn. Relig. i O. P. jako organie politycznym do spraw muzealnych w Polsce; 2) zawiadywanie wszelkiemi zbiorami państwowemi powierzyć jednemu kompetentnemu urzędowi wykonawczemu, a mianowicie Dyrekcji Zbiorów Państwowych, która ze względu, na szczególną fachowość, podlegałaby bezpośrednio Ministrowi wyznań relig. i O. P. i zawiadywałaby zbiorami państwowemi na podstawie statutu, uchwalonego przez Radę Ministrów; 3) ze względu na to, że zbiory państwowe stanowią własność całego narodu polskiego, a zawiadywanie niemi powinno odbywać się w myśl zasad naukowych i artystycznych oraz w kontakcie z odpowiedniemi czynnikami fachowemi, Polski Instytut Sztuk Pięknych uważa, że należy wskrzesić co prędzej Komitet Zbiorów Państwowych, jako organ doradczy i kontrolny, a w skład jego powołać prócz delegatów zainteresowanych urzędów, także przedstawicieli nauki i sztuki.

Organizacja Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Jak się dowiadujemy, Najwyższa Izba Kontroli Państwowej skierowała do Prezydjum Rady Ministrów projekt ustawy o organizacji Najwyższej Izby Kontroli i sposobie działania jej, Najwyższa Izba jest jak opiewa art. 1 władzą opartą na zasadzie kolegjalności, równorzędną ministerstwom, od rządu niezależną, podległą bezpośrednio Prezydentowi Rzpltej. Zadaniem Najwyższej Izby jest kontrola całej administracji państwowej, pod względem finansowym badanie zamknięć rachunków państwa i przedstawiania corocznie Sejmowi wniosku o udzielenie lub odmowienie Rządowi absolutorjum.

Traktaty handlowe Polski. Jak się dowiadujemy, po podpisaniu umowy duńskiej, następnym traktatem który zawrze Rząd polski będzie traktat holenderski. Prace w tej mierze są już b. daleko posunięte, gdyż podpisanie umowy tej nastąpi prawdopodobnie b. m. Z kolei nastąpić ma zawarcie traktatu Polski ze Szwecją i Estonją.

W sprawie wywozu zboża za granicę. W związku z wiadomościami o zamierzeniach rządu udzielania dalszych zezwoleń na wywóz zboża zagranicę i wymienionymi nawet firmami berlińskiemi, z którymi rząd rzekomo miał zawrzeć umowę informują nas z zupełnie miarodajnego źródła, że wiadomości te są nieprawdziwe, albowiem pertraktacje ze strony rządu z firmami berlińskiemi prowadzone nie były. Zresztą poza ilościami przyznanemi rolnikom na zapłacenie, podatku majątkowego wywożenie zboża za granicę w najbliższym okresie nie jest zamierzone.

Zamknięcie dużej fabryki włókienniczej. Zarząd fabryki „R. Kindler" w Pabjanicach — wobec niepowodzenia podjętych z rządem i robotnikami pertraktacyj w sprawie warunków uruchomienia zakładów, postanowił fabrykę definitywnie zamknąć i przerwać wydawanie zasiłków bezrobotnym. Decyzja ta wywołała w sferach robotniczych ogromne wzburznie. Robotnicy żądają wprowadzenia zarządu państwowego.

Włoskie towarzystwo ubezpieczeń w Polsce. Informują nas, że jedno z największych we Włoszech towarzystw ubezpieczeniowych „Riunione Adrjatica" pragnie być dopuszczone na rynek polski. Gdyby rząd polski zgodził się na dopuszczenie tego towarzystwa asekuracyjnego do działania w Polsce, towarzystwo to musiałoby uzgodnić przepisy swoje z takiemiż przepisami dla towarzystw asekuracyjnych działających w Polsce.

Zażegnanie strajku węglowego na Górnym Śląsku. Sytuacja na Górnym Śląsku kształtuje się pomyślnie. Dzięki osiągniętemu z robotnikami porozumieniu co do ośmiu godzin pracy netto w kopalniach a przez to samo uzyskaniu 15 proc. zniżki cen na węgiel, postawionej przemysłowcom jako warunek ugody z robotnikami przewidywany na dzień 27 b.m, strajk demonstracyjny nie został uskuteczniony. Ma to o tyle doniosłe znaczenie, że z jednej strony uniknięto wyrzucenia na bruk tysięcy bezrobotnych, z drugiej zaś strony umożliwiono całemu przemysłowi krajowemu, zagrożonemu stagnacją i bezrobociem podtrzymanie produkcji. Wspomniana 15 prc. zniżka na węgiel, jest drugą z kolei i w porównaniu z cenami stycznioweml daje ogółem zniżkę 40 prc. To sprawdziło cenę węgla polskiego do poziomu cen światowych. Pozatem umożliwia eksport i daje znacznie tańszy opał przemysłowi krajowemu, co oczywiście, stwarza podstawy dla dalszego spadku cen w kraju i uruchomienia produkcji ma szerszą skalę.

Sejm, Senat i Rząd.

Z Min. Pracy i Opieki Społecznej.

O płace dla górników.

W dniach 27, 28 i 29 bm. odbywały się w Min. Pracy i Opieki społ. rokowania między radą zjazdu przemysłowców a centralnym związkiem górników w sprawie ustalenia płac górników zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego. Ze strony rządu w rokowaniach brali udział pp.: Klott, główny inspektor pracy jako przewodniczący, Tadeusz Ulanowski naczelnik wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej, J. Gallot inspektor pracy w Sosnowcu, oraz p. Adamowicz z min. przem. i handlu. Po dłuższych pertraktacjach, w których obie strony wykazały zrozumienie konieczności wzajemnych ustępstw ze względu na trudny okres gospodarczy, związany ze sanacją skarbu, przemysłowcy początkowe żądanie zmniejszenia płac lutowych o 17 proc. zmniejszyli na 12 proc. Płace obowiązywałyby za marzec i kwiecień. Związek górników zgodził się ostatecznie na 10 proc. zmniejszenia płac. Propozycje rady zjazdu o zniżkę 12 proc. przedstawiciele związku przyjęli do wiadomości, ze względu jednak na charakter swoich pełnomocnictw oświadczyli, że propozycje rady przedstawią do decyzji miejscowym delegatom. W razie przychylnej decyzji podpisanie umowy nastąpi w dniu 1 kwietnia.

Z Min. Przemysłu i Handlu.

Akcja w sprawie zniżki cen.

Po uregulowaniu sprawy zniżki ceny węgla o 40 proc., Ministerstwo przemysłu i handlu rozpocznie dalszą akcję w kierunku zniżki cen w innych dziedzinach produkcji. W poniedziałek odbędzie się konferencja z młynarzami, celem omówienia konieczności zniżki kosztów przemysłu, a w związku z tem cen mąki chleba. Następnie odbędą się konferencje podobne z przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

Umowa zbiorowa o rolnictwie.

Min. Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że rozpoczęte w r. b. znacznie później niż w latach ubiegłych rokowania o zawarciu umowy zbiorowej w rolnictwie nie zostaną na dzień 1 kwietnia ukończone. Dalszy ciąg rokowań wyznaczono na 7 kwietnia. Wobec powyższego zaleca się pp. pracodawcom w celu uniknięcia nieporozumień wydać pracownikom w dniu 1 kwietnia tytułem zaliczek świadczenia w wysokości obowiązującej w kwartale 1-ym roku służbowego.

Z Chrześcijańskiej Demokracji.

W ub. niedzielę w lokalu Stow. Robotników Chrześc. odbyło się zebranie członków Chrześc. Demokracji.

Wobec zbliżających się wyborów do Powiatowej Kasy Chorych, zebranie było poświęcone sprawom związanym z wyborami.

Referat na temat »Kas Chorych« wygłosił dyr. Fr. Zieliński. Referent wyjaśnił zebranym ideę Kas Chorych i szczegółowo wykazał wady naszej ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o Kasie Chorych.

Po referacie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja o ustawie i jej wadach, oraz o zmianach się odbyć wyborach. Zebrani stwierdzili, że *listy wyborców* do Rady Kasy Chorych *są bardzo niedokładne*, gdyż w nich bardzo wielu członków powinięto i że dlatego *czas ich sprawdzania należy koniecznie przedłużyć.*

Na skutek dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję: 1. aby termin sprawdzania list wyborczych przedłużyć 2. aby wysłać w tym celu delegację do p. Przewodniczącego Komisji Wyborczej.

Chrześcijańska Demokracja w niedzielę, 6 kwietnia, urządza Wielką Akademję polityczną z udziałem wybitnych posłów Sejmu. Po Akademji Wieczór dyskusyjny dla inteligencji.

Szczegóły będą podane w numerze następnym.

MYSLI.

Wybrał J. K.

O, hańba temu i temu biada,
Kto się usuwa i kto spoczywa
W porze siejby albo żniwa,
Biada!
Komu natchnienie piersi nie ogrzewa;
Kto jakby martwy, bez czucia, bez [wiary,
Na wspólny ołtarz nie niesie ofiary
Albo na duchu upada.

Władysław Zawadzki.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

13

Śliczny jest Bug, gdy roztoczy możne wody na wyścigi zda się z wiatrami wiosny wypuszcza nurty ścigłe, i szumi i huczy i dąsa się i gniewa, jak zmuszony chodzić po ziemi, jak zdławiony rzek łożyskiem grom. Ale przecudnym wprost już bywa, gdy nad jego zadąsaną tonią pochyla się wówczas w noc majową jak dziecię uśmiechnięte z kołyski niebios, srebrny księżyc w pełni. Cichość okrywa, jak matka, pocałunkami pokoju i niebo i ziemię i gwiazdy i lasy i zalewa czarem blasków księżycowych każdy kiełich kwiatu, każdą rosy kroplę. Jeden tylko Bug wie i gada, jeden tylko Bug nie zazna spokoju. Brylanty i klejnoty, niby skarby bursztynu, wycowuje promień księżycowy z jego głębin wiru... Co mu klejnoty, co mu op le jego wód! Bug, rzeka sądu, idzie i huczy i grzmi. Jakby opowieść snuł zaklętą pod niebem o tych więźniach i murach więziennych, co śpiewały „Święty Boże" ponad jego brzegami. Jakby szedł i wyzywał i groził, że się wzburzy wielkie niebo, które on na łonie swem piastuje, i gromami od wschodu na zachód się upomni o zdeptaną sprawiedliwość, znieważone krzyże wiary.

A jak miłym jest Bug, gdy już minie czas roztopów, gdy już łąki jako druchny w wieńcach kwiatów nad nim staną! Płynie jasny i pogodny, jakby wpłynął w krainy i wieki pojednania. Niemasz zła, ani troski, ani gniewu w jego cichej fali. Pochylają się nad nim poważnie kłosy łanów chlebnych i patrzą figlarnemi oczętami chabry.. Kiedyż—myślą—jak one i jak niebo tak niebieską będzie czarna fala Bugu?

Ostatnią noc takiej jazdy księżycowej pamięta i pamiętać będzie do zgonu pani Marja. Było to pod koniec czerwca 1914 roku. Pan Kazimierz M* zawczasu miał się wybrać do Belgji, by rozejrzeć się w warunkach przyszłych studjów i przygotować wszystko dla powakacyjnego przyjazdu swego i Maniutki. Termin podróży, za kilka dni, był już z góry naznaczony i z świadomością rozstania na czas pewien oboje młodzi siadali do łódki. Pan Kazimierz wiosłował spokojnie po spokojnej tafli wodnej, łódka lekko kołysała się na wodach, a panna Maniuta, rozmarzona czarem wieczoru udawała, że che różą świeżo zerwaną w ogrodzie łowić jak wędką promienie księżycowe.

Oboje, jak rozbawione dzieci, śmiali się z tego pomysłu.

Może ja pani pomogę—mówił wesoło pan Kazimierz—to napewno złowimy szczęście.

Jak ja sama nie dam rady, to i pan nic nie wskóra—odrzekła.

Zawsze we dwoje łatwiej będzie— zauważył z jakimś poważnym od ieniem w głosie — zwłaszcza w jednej łódce.

A może i trudniej, kto wie?.. odrzekła znowu lakonicznie.

Tymczasem dobijali z pawrotem do brzegu. Pan Kazimierz przestał wiosłować.

Panno Marjo — rzekł nieśmiało i z drżeniem w głosie.

Zdziwiła się. Dotąd jej nigdy tem poważnem imieniem Marji nie nazywał.

Co panie Kaziu? — zapytała jak echo.

Zawahał się, ale widząc spokój i słodycz jej wzroku, zwróconego z zaciekawieniem ku sobie, przemógł wahanie.

Panno Marjo—powtórzył śmielej — Czy pani nigdy na myśl nie przyszło, żebyśmy tak mogli całe życie płynąć we dwoje, w jednej łodzi...

I podkreślał tonem mowy przenośne znaczenie słów wypowiadanych.

Poważnie i poprostu przyjęła jego oświadczenie, jako rzecz oddawna sobie wiadomą. Spojrzała na niego jeszcze poważniej wzrokiem pełnym tkliwości i czułości siostry, a potem odrzekła cicho, z lekkim odcieniem smutku w głosie.

Kiedy my nie możemy być razem, panie Kaziu!.

Dlaczego? — pytał zdumiony, niemal przerażony jej odpowiedzią.

Bo...—zawahała się.

Bo? — nalegał, z bliżając się do niej i porzucając wiosło.

Bo, bo nie jesteśmy jednej wiary — odparła szybko.

Czuła po wyrazie jego twarzy, że miał ochotę roześmiać się z jej skrupułów, ale z uszanowania dla jej powagi powstrzymał się od śmiechu. Rzucił tylko swobodne zdanie.

Co pani mówi, panno Marjo? Czyż może przeszkadzać taka czy inna wiara, gdy chodzi o wspólne pożycie nasze? Kocham panią, i jeśli tak bardzo na tem pani zależy, to mogę dla niej zostać katolikiem. Rodzice moi napewno nie będą nic mieli przeciw.

Jest jednak ktoś — zauważyła — kto trudności robić panu będzie.

Któż taki? — pytał zdziwiony, nie znaiduiąc w swej pamięci nikogo.

Wróg nieubłagany—odrzekła—bo kochający pana. Ja — dodała cicho, jakby przerażona śmiałością swoją i mimowolnem wyznaniem. że kocha również.

d. c. n.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ 2 ŚRODA

Dziś: Franciszka z Pauli.
Jutro: Ryszard b.
Wschód słońca o g. 5.35
Zachód o g. 6.34
Wsch. księżyca o g. 5.11
Zachód o g. 4.32

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Marzec	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
29	21	48.4	—,	10	C — 0
30	7	48,6	—,	10	C — 0
30	13	—,	—,	—	— —

Z powodu remontu klatki dla termometrów, notowań temperatury przez kilka dni nie będzie.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte od godz. 12—13 i pół.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 2 kwietnia r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 1. 4:

Dolar	9 250.000
Funt angielski	40.225.000
Frank szwajcarski	1.625 000
Frank francuski	510.000
Frank belgijski	402.000
Liry włoskie	407.250
Korony czeskie	280.600
Korony austrjackie (100)	132.010

4% poż. premj. 1.050.000., 8% poż. złota 15.000.000, 6% poż. serja II A. 1.350.000, 6% pożycz. dol. 5.650.000, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego (216 mk. = 100 rub. rosyj.) 4.500.000.

Nabożeństwo żałobne. Wczoraj o godz. 10 rano w Bazylice katedralnej włocławskiej za duszę ś. p. ks. bp. Pelczara była odprawiona przez ks. prałata Czaplę msza św. żałobna.

Zgon. Wczoraj w nocy o g. 2 zmarł po dłuższej chorobie pan J. Ślesicki. Pan J. Ślesicki był dłuższy czas nauczycielem w Warszawie, a następnie we Włocławku.

W zmarłym tracimy zacnego obywatela.

Osobiste. Dziś przyjechał do Włocławka p. Manteufel, dyrektor zarządu Wisły.

Nowa polska gwiazda filmowa. Wkrótce Włocławek ujrzy na srebrnym ekranie znaną z występów w na szem mieście, świetną artystkę Teatru Rozmaitości p. Halinę Cieszkowską, która nie zadawalając się laurami scenicznemi, sięgnęła po nowe tryumfy na ekranie. P. Cieszkowska ukaże się w roli bohaterki w obrazie »Miłość przez ogień i krew«, reżyserowanym przez znanego realizatora p. J. Kucharskiego. Zanim jednak nowa polska gwiazda filmowa ukaże się na ekranie, Włocławek będzie miał sposobność podziwiać jej grę sceniczną, p. Cieszkowska bowiem w otoczeniu wyborowego zespołu zjeżdża wkrótce do naszego miasta, aby wystąpić dwukrotnie na scenie, mianowicie dn. 9 i 10 bm. w swych dwóch świetnych kreacjach: Blenny w »Jutro Pogoda« i w »Norze« (rola tytułowa). W przedstawieniach tych wezmą udział wybitny artysta Teatru Polskiego p. H. Brylinski, utalentowany artysta p. Edw. Kucharski, młoda sympatyczna art. p. Gryf — Olszewska i inni.

Podziękowanie. Opieka Domu Sierot »Opatrzność« ma zaszczyt podziękować WP. Kunklowi z Kaniewa za 2 korce pszenicy dla dzieci - sierot na święta. WPani Smiarskiej — Czaplickiej z Borzymia za ½ korca pszenicy dla dzieci. WP. Praszkierowi z Łąkie - Markowa za 1 korzec pszenicy dla dzieci.

Zniszczenie parku. Na Zgłowiączce na przestrzeni całego parku stanęło szereg berlinek. Gdy woda się podniosła, berlinki przeniosły się na teren parku, nie zważając, że przez to wyrządzają miastu wielką szkodę. Obecnie łodzie stoją na krzewach i gdy woda opadnie, będą krzewy i trawy zniszczone i powyrywane kotwicami. Magistrat winien w tej sprawie interwenjować i za wszelkie szkody pociągnąć do odpowiedzialności. Berlinki mogłyby zająć Motławę po drugiej stronie Wisły.

Statki pasażerskie na Wiśle. Spodziewane jest w najbliższych dniach przybycie statków pasażerskich z Warszawy i Płocka. Będziemy więc mieli uruchomioną komunikację wodną.

Z OKOLIC.

Dobre. [Odczyt o lotnictwie.] Odczyt o lotnictwie znanego p. inż. pilota M. Bogatyrewa w dn. 29/III odbył się w skromnej sali przy cukrowni »Dobre« ze zwykłem powodzeniem. Słuchacze wprost byli wzruszeni, widocznie, jak zwykle barwną mową prelegenta (o początkach rozwoju lotnictwa i o rozpaczliwym jego stanie w Polsce) bo długie oklaski świadczyły o tem wymownie. Po kilku gorących słowach prezesa Zarządu Koła Kujawskiego L. O. P. i P. P. — p. K. Pieszkańskiego zapisało się na członków koła 40-tu słuchaczy.

TELEGRAMY.

W zalanym Ciechocinku.

TORUŃ, 1.IV. (PAT). W Ciechocinku dnia 30 marca nastąpiło przerwanie tamy. Cały Ciechocinek jest zalany, między innemi: solanki, park, dom zdrojowy, dokoła którego woda sięga do skrzynki pocztowej. Akcję ratunkową prowadzi na miejscu od dział saperów i starostwo nieszawskie, mając do dyspozycji łodzie, pontony itd. Niebezpieczna sytuacja wytworzyła się wczoraj wieczorem i nocy dzisiejszej przy szosie, wiodącej z Tarnowa do Solca. Groziło mianowicie zerwanie przez wodę tamy znajdującej się na tej drodze. Oddziały wojskowe, razem z ludnością cywilną wzmocniły i podwyższyły tamę, tak, że niebezpieczeństwo usunięto. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy Łęgnowa, wsi położonej po lewej stronie Wisły, w miejscu, gdzie rzeka zwraca na północ, tworząc kolano. Napór mas wody był tak silny, że zabudowania wsi uległy poważnie uszkodzeniu.

Angielski lot dokoła świata.

LONDYN, 1. IV. (P. A. T.) P. R. Lotnicy angielscy, odbywający lot dokoła świata, wyruszyli dziś zrana z Rzymu, z zamiarem wylądowania w Atenach.

Rozwój lotnictwa.

LONDYN 1. IV. (P.A.T.) — P. R. Cztery najgłówniejsze linje lotnicze angielskie, mianowicie Handley. Page, Instone, Daimler i British Marine Navigation Co, utworzyły nową linję t. zw. Imperial Air Transport Co, z kapitałem miljona funtów sterlingów.

Sowieckie instytuty gazowe.

RZYM, 1. IV. (P.A.T.) Duże wrażenie wywarła w prasie włoskiej podana dziś wiadomość o intensywnem przygotowywaniu i rozwijaniu działalności w Rosji wojennych instytutów gazowych.

Nowe umundurowanie armji czerwonej.

MOSKWA, 1. IV. (Russpress). Armja czerwona w bliskiej przyszłości ma otrzymać nowe umundurowanie. Żołnierze otrzymają szynele, zapinane na jeden rząd guzików metalowych, a oficerowie na dwa rzędy. Jako mundur zamiast dotychczasowej rubachy będzie używany french. Rodzaje broni będą się różniły kolorem wypustek na kołnierzach. St pnie oficerskie będą oznaczane również na kołnierzach, a nie, jak obecnie, na rękawach.

Klęska powodzi.

Włocławek i okolice.

Woda stale opada. W tych dniach spodziewamy się uruchomienia ruchu na Wiśle. W Dolnem Szpetalu cztery domy nadbrzeżne do połowy pogrążone w wodzie. Na moście częściowo przywrócony ruch osobowy i kołowy.

W Korabnikach 5 klm. od Włocławka poważne straty. Zalana cała wieś doszczętnie. Gospodarstwa zalane. W wielu domach woda wtargnęła do środka. Ludność nie chciała się ewakuować i tylko częściowo inwentarz żywy i dzieci wysłano do wyżej położonych domów. Ofiar w ludziach niema. Strat materjalnych narazie nie można skonstatować.

Modzerowo, Dobiegniewo i Skoki.

Szkody są w polu. Ludność w zagrożonych miejscach była zaopatrzona w łodzie.

Włocławek 30.3.

Godz. 8. Stan wody + 636. Woda lekko opadła. Najwyższy stan wody g. 2 ten stan trwał do 7 godz. Przy czołek mostowy od strony Szpetala zabezpieczony. Roboty umacniające prowadzi się bez przerwy.

Włocławek 31.3.

Stan wody g. 9 — woda spadła o 2 centymetry. Poziom + 634. Bez zmiany do g. 19, od g. 20 — 22 + 632, od 23 — 8 d. 31 + 634 god. 9—11 + 630 woda spada. Drobna kra lewym brzegiem na ⅛ szerokości, przestała płynąć d. 30 godz. 22. Obecnie rzeka czysta. Dnia 31.3 godz. 1 w nocy, osunęła się ziemia przy przyczółku na długości 2 metrów, zawiadomieni saperzy natychmiast założyli wyrwę workami i piaskiem.

Wistka Szlachecka.

Wisła zmieniła tutaj swe koryto, odbiła się o wzgórze i przeszła falą przez Wistkę Szlachecką zalewając całą wioskę.

Dzięki energji mieszkańców udało się przed zalewem ewakuować. I dlatego tylko wypadku z ludzi nie było. Inwentarz jednak pozostał się na miejscu. Zrozpaczona ludność jeździ łódkami w poszukiwaniu swego dobytku.

Ciechocinek.

Z Ciechocinka nadchodzą smutne wiadomości. Woda zalała miasto i okoliczne wsie. Straty ogromne Są też ofiary w ludziach.

Z nad Warty

Nadzwyczaj energiczny ratunek zagrożonych powodzią mostów niestety nie zapobiegł katastrofie. D. 28 zrana silny napór kry zerwał jedną część starego mostu, łączącego Koło z szosą warszawską, a w nocy tegoż dnia prąwie resztę, — tak że obecnie pozostała zaledwie ¼ część mostu, budowanego niedbale przez okupantów. Ponieważ 2 mniejsze mosty, łączące Koło z szosą kalisko-konińską, sa mocno zniszczone (choć pozostały na miejscu), miasto obecnie jest kompletną wyspą, odciętą zupełnie od świata. Dwa uderzenia kier i zerwanie mostu odcięło od przedmieścia sporo włościan, przybyłych na targ piątkowy. Tegoż dnia ryzykanci, po mimo silnego prądu i kry, puszczali się łódkami na przedmieście. Ofiar w ludziach dotychczas nie było. Inżynierja miejska dla ratowania miasta od głodu buduje pośpiesznie prom, który połączy łańcuchami miasto z przedmieściem, ale wobec wysokiego poziomu wody i nadzwyczaj silnego prądu, uskutecznienie tego projektu idzie bardzo powoli. Okoliczne wsie są zupełnie zalane wodą. Z powodu zniesienia mostu w Patrzykowie pociąg nie kursuje pomiędzy Kołem a Koninem.

Z Koła otrzymaliśmy list następujący:

O godz. 11 przez południem pod naporem silnej kry runęła znaczna część mostu na Warcie, łączącego miasto Koło z przedmieściem. Dnia 29-go, o 8-ej zrana, kra uniosła resztę mostu, z którego pozostała tylko bardzo mała część. Mnóstwo osób, które przeszły przed katastrofą, nie może się dostać do domów swych. Wczoraj próbowano przewozić te osoby łódkami, ale wobec ciągle napływającej kry i wzburzonych fal komunikacja ta odbywa się z wielkim trudem. Zbito prom, aby można było przywrócić łączność miasta z przedmieściem. Elektrownia zalana wodą; miasto pozbawione światła.

Przed wypadkiem tutejsza straż ogniowa pod kierunkiem inżyniera p. Kulejowskiego pracowała energicznie, rozsadzając krę dynamitem, w nadziei, że most będzie uratowany; wszelkie jednak wysiłki okazały się daremne.

Burze i wylewy w Ameryce.

LONDYN, 1.IV. (PAT.) Jak donoszą do Times'a z Nowego Jorkugwałtowne cyklony sieją spustoszenie w całej dolinie Missisini oraz na rozległych płaszczyznach na wybrzeżach Missurji w szczególności w okolicach Gór Skalistych. Wskutek katastrofy

około 40 osób jest zabitych, zaś z góra 100 osób odniosło ciężkie rany. Wylewy rzek wowołały olbrzymie szkody materjalne, zwłaszcza w stanach Pensylwanja i Ohio. W wielu portach nadrzecznych urządzenia portowe są całkowicie zniesione przez wezbrane fale. Liczne wsie znalazły się całkowicie pod wodą, a komunikacja kolejowa przerwana w wielu miejscach.

Powstanie na Filipinach.

NOWY JORK, 1. IV. (P. A. T. Z wysp Filipińskich donoszą o krwawych rozruchach, przyczem podczas walk z policją śmierć poniosło około 200 krajowców.

KILKUWIERSZÓWKI.

× W porcie Sewastopolskim oberwał się odłam skały i zniszczył część wybrzeża portu. Dalsze obsuwanie się skał zagraża zniszczeniem całego portu.

× Trzecia angielska ekspedycja na Most Everest w Himalajach wyruszyła już pod przewodnictwem gen. Bruce.

× Rząd Kanady postanowił uznać Z.S.S.R.

O gruźlicy ptasiej i jej stosunku do gruźlicy człowieka.

Gruźlica ptactwa jest chorobą zakaźną kur, gęsi i kaczek i powstaje wskutek swoistego lasecznika. Jest to choroba organów wewnętrznych i lokalizuje się przeważnie w wątrobie; przebieg ma przewlekły, chroniczny; oprócz wątroby choroba ta poraża śledzionę, żołądek i kiszki, natomiast zmiany chorobowe płuc zdarzają się nadzwyczaj rzadko. Najczęściej u sztuki gruźlicznej widzimy pewną ilość gruzełków różnej wielkości, które znajdują się na wątrobie, a rzadziej na innych organach; w gruzełkach tych znajdują się laseczniki gruźlicy, które nadzwyczajnie są podobne do lasecznika gruźlicy ludzkiej, różnica zaś polega tylko na wychodowanych od nich kulturach (hodowlanych). Po zaszczepieniu człowiekowi pewnej dawki tuberkuliny, sporządzonej z laseczników ptasiej gruźlicy występuje także reakcya i po zaszczepieniu tuberkuliny, przygotowanej z laseczników ludzkich. Koch początkowo określił, że lasecznik gruźlicy ptasiej i ludzkiej jest zepełnie jedno i to samo, jednakże następnie pogląd ten został zmieniony w ten sposób, że każdy z tych bacylusów stanowi osobny rodzaj gruźlicy. Doświadczenia d-ra Lewensteina wykazały, że człowiek może się zarazić gruźlicą ptasią nawet z wynikiem śmiertelnym.

Z. Olszański.
lekarz weterynarji.

Subskrybcja akcyj Banku Polskiego.

W Banku Kredytowym we Warszawie, Oddział we Włocławku.

Związek Ziemian, oddział we Włocławku.	959	szt.
L. Borzęcki	25	"
J. Gorzeński	25	"
Bolesław Pruski	10	"
Z. Postolski	5	"
H. Mochorowski	5	"
J. Tokarzewski	5	"
Wolf Tajfel	5	"
St. Walczak	3	"
I. Ch. Tajfel	2	"
Tatjana Jacimirska	2	"
Symche Rozencweig	2	"
W. Wyszyński	1	"
W. Błasikiewicz	1	szt.
J. Sadowski	1	"
J. Lutomski	1	"
P. Bojakowski	1	"
J. Szmidt	1	"
D. Michałowicz	1	"
E. Blüge	1	"
E. Merlender	1	"
J. Tajfel	1	"
H. Baranowska	1	"
W. Szenkler	1	"
S. Grobelna	1	"
J. Główczyński	1	"

Ze świata.

Turcy szukają kontraktu z Polską.

Firmy tureckie pragnąc nawiązać stosunki handlowe z Polską zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o adresy fabryk polskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Turcją, celem eksportu następujących produktów z Polski: zapałek, naczyń emaljowanych, kuchennych i gospodarczych, przędzy wełnianej, tkanin bawełnianych, wyrobów pończoszniczych z bawełny i t. d.

Ameryka jako rynek zbytu dla Polski.

Wśród korespondencji, nadchodzącej z Polski do naszego konsulatu generalnego w Nowym Jorku daje się zauważyć coraz silniejsze zainteresowanie się wytwórców polskich amerykańskim rynkiem zbytu. W tego rodzaju wypadkach konsulat radzi zwykle nadsyłać próbki z podaniem cen w walucie stałej, oraz w porozumieniu z nowojorską amerykańsko-polską Izbą Handlową podaje w miesięczniku „Poland" spis firm i rodzaj towarów do zbycia. Zgłaszających się osobiście komunikuje się następnie z zainteresowanymi.

Z Wydawnictw.

„Przewodnik Ubezpieczeniowy". Ukazał się № 4 „Przewodnika Ubezpieczeniowego" i zawiera treść następującą: Polski Bank Emisyjny — przez Br. Lechowskiego. Deflacja i stabilizacja — przez I. Gliksmana. Znaczenie błędu i omyłki w umowach ubezpieczeniowych — przez M. Kloczewskiego. Sprawozdanie Instruktorjatu Racjonalnego Budownictwa Wiejskiego za 1923 r. Kronika. Obwieszczenia P. D. U. W. Przegląd i ocenia wydawnictw i t. d.

„Ukazał się **№ 12 „Wiadomości Literackich".** Na treść składają się: wywiad z Józefem Wittlinem z powodu ukazania się „Odyssei" w jego przekładzie, fragment z mającej się ukazać książki Kazimierza Kosińskiego Stanisławie Witkiewiczu omawiający spotkanie Witkiewicza z Piłsudskim, artykuł o metodach twórczych Marcelego Prousta, głos Wacława Grubińskiego o „Rogaczu wspaniałym", dalszy ciąg felJetonu J. Ejsmonta „Komizm prasy", recenzja K. Irzykowskiego z książki Zyznowskiego „Kamienie ugorne" i J. Wasowskiego z książki Morawskiego „Rzym i narody", wreszcie wsprawozdania z dziedziny kina i muzyki oraz rubryki „Polska zagranicą" i „Książki najgorsze". Prócz tego numer przynosi warunki pierwszego konkursu „Wiadomości Literackich" z szeregiem nagród łącznej wartości 668 miljonów mkp".

St. Marciszewska — Posadzowa. Z metodyki wychowania przedszkolnego. Str. 63 (Bibljoteka wychowania przedszkolnego № IV.) Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Ukazała się ostatnio bardzo cenna książeczka z dziedziny pedagogji, omawiająca rzeczowo wiele kwestji spornych w wychowaniu przedszkolnem. treść jej ma duże znaczenie przedewszystkiem dla ochroniarek, kierowniczek żłobów i t. p., podobnych instytucyj społecznych, ogniskujących większs grupy dzieci — choć i niejednej młodej matce wyjaśni wiele rzeczy i nauczy ją właściwego postępowania z dziećmi. Autorka przedewszystkiem żąda dla dzieci dużo swobody i gorąco broni przejawiających się nawet w najmłodszych samodzielności, której radzi nie przeciwdziałać, tylko skierować na właściwe tory. Zabiera głos i w sprawie widowisk teatralnych dla dzieci i przez dzieci odgrywanych, a jej głębokie doświadczenie nadaje pracy tej wartość niepoślednią.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJKĄ

do Sompolna 4 godz. po południu.
do Brześcia Kuj. godz. 6 m. 30 rano.
" " 5 m. 30 pp.
z Sompolna godz. 9 m. 20 rano
godzina wieczorem
z Brześcia Kuj. godz. 9 m. 20 rano
" " godz. 8 m. 50 wiecz.

Czytelników „Słowa Kujawskiego" prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.